



By klub mógł się rozwijać

2022-04-22

Klub Sportowy Tyniec chce się rozwijać, blokuje go brak prawa własności do działki, na której w części znajduje się boisko.

- Chcemy zmienić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, co pozwoli nam się rozwijać, zwiększyć powierzchnię dzierżawy od urzędu miasta (klub dzierżawi 11 arów). Obecnie mamy problem z uzyskaniem dotacji, naprawą ogrodzenia, które jest poza terenem gminy. Mamy problemy z sąsiadami, urzędami, telekomunikacją – wymieniał prezes Bogdan Janik.

Klub działa od 1946 r. Po drodze w czynie społecznym postawiony został obok boiska budynek klubowy, który jest samowolą budowlaną. Budynek od boiska oddziela droga, a obok boiska, na skarpie w trakcie realizacji jest użytek ekologiczny, siedlisko pająka z rodziny gryzielowatych.

Prezes Klubu Sportowego Tyniec chciałby zbudować boisko treningowe dla dzieci i szatnie. - Tyniec bardzo potrzebuje takiego miejsca. Musimy jeździć wiele kilometrów, żeby w normalnych warunkach trenować – wyjaśniał.

- Miejscowy plan i struktura własności to nasze główne problemy. Nie możemy oświetlić boiska, Zarząd Zieleni Miejskiej ma własny plan na wzgórzu obok boiska. Tyniec się rozrasta bardzo szybko. W tym momencie rozwój naszego osiedla idzie w stronę Skawiny, to miejsce w którym teraz jesteśmy stanie się niedługo centrum. Chcemy wszystko uporządkować, by klub mógł patrzeć w przyszłość i rozwijać się – dodawał radny Marek Sobieraj.

Teren skarpy powyżej boiska wskazywany jest jako cenny przyrodniczo ze stwierdzonymi licznymi gatunkami, które już podlegają ochronie ścisłej. - Sam użytek ekologiczny to nie rezerwat przyrody, czy park narodowy, który wymaga stref buforowych. Działalność tu prowadzona nie ma negatywnego wpływu na gatunki chronione – wyjaśniał Łukasz Pawlik z Zarządu Zieleni Miejskiej. Dodawał jednak, że może być problem np. z wykonaniem oświetlenia boiska.

Po pierwsze prawo własności

Gmina nie może działać na terenie, który do niej nie należy. - Największym problemem jest struktura własnościowa, a później wszystkie inne elementy związane ze zmianą istniejącego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Jakikolwiek działania będą możliwe po uregulowaniu kwestii stanu prawnego – tłumaczył Stanisław Moryc, przewodniczący Komisji Sportu i Kultury Fizycznej.

Jak informował prezes Bogdan Janik, klub sportowy 15 miesięcy temu wystąpił do sądu o zasiedzenie działki. Nadal czeka na decyzję. Po ewentualnej wygranej klub powinien nieodpłatnie przekazać działki do gminy, by miasto mogło na nich inwestować. Po drodze konieczne będą uzgodnienia z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska, który może wnieść uwagi do prowadzonej działalności w związku z sąsiedztwem boiska z siedliskami gatunków chronionych oraz działania związane z uporządkowaniem dzierżawy terenów użytkowanych obecnie bez pozwolenia od Zarządu Zieleni Miejskiej. - Nic się jednak nie wydarzy, bez uzyskania tytułu własności – kwitował radny Adam Migdał.